

**11.III.2020r.**

### **Rz 7, 14-24**

14 Wiemy przecież, że Prawo jest duchowe. A ja jestem cielesny, zaprzędany w niewolę grzechu. 15 Nie rozumiem bowiem tego, co czynię, bo nie czynię tego, co chcę, ale to, czego nienawidzę – to właśnie czynię. 16 Jeżeli zaś czynię to, czego nie chcę, to tym samym przyznaję Prawu, że jest dobre. 17 A zatem już nie ja to czynię, ale mieszkający we mnie grzech.

18 Jestem bowiem świadom, że we mnie, to jest w moim ciele, nie mieszka dobro; bo łatwo przychodzi mi chcieć tego, co dobre, ale wykonać – nie. 19 Nie czynię bowiem dobra, którego chcę, ale czynię właśnie zło, którego nie chcę. 20 Jeżeli zaś czynię to, czego nie chcę, już nie ja to czynię, ale grzech, który we mnie mieszka. 21 A zatem stwierdzam w sobie to prawo, że gdy chcę czynić dobro, narzuca mi się zło. 22 Albowiem wewnętrzny człowiek [we mnie] ma upodobanie zgodne z Prawem Bożym. 23 W członkach zaś moich spostrzegam prawo inne, które toczy walkę z prawem mojego umysłu i bierze mnie w niewolę pod prawo grzechu mieszkającego w moich członkach. 24 Nieszczęsny ja człowiek! Któż mnie wyzwoli z ciała, [co wiezie ku] tej śmierci?

#### **Czytać i rozumieć:**

Problem egzegetyczny fragmentu 7,14–25 sprowadza się do pytania: Czy Paweł mówi w tym tekście o grzeszniku nie mającym jeszcze nic wspólnego z Chrystusem, czy też mowa tu o człowieku usprawiedliwionym, a jednak zmagającym się nadal z tkwiącymi w nim skłonnościami do złego? Szereg racji zdaje się przemawiać za ewentualnością pierwszą, czyli za przypuszczeniem, że Paweł ma tu na myśli człowieka sprzed czasów Chrystusa, grzesznika, będącego pod reżimem Prawa.

**14–15.** Stwierdziwszy wcześniej, że Prawo jest święte, sprawiedliwe i dobre (7,12), teraz, nawiązując wyraźnie do kontekstu poprzedzającego, dorzuca Paweł uzupełnienie, że Prawo jest duchowe. Oznacza to – w innych tylko kategoriach – że Prawo nie może uchodzić za źródło grzechów, lecz przeciwnie, należy do sfery ducha, znamiennej dla wszystkiego, co Boskie.

Z jednej strony – człowiek będący w niewoli grzechu - nie jest całkowicie pozbawiony wolności, nie jest całkowicie zdeprawowany, z drugiej zaś nie może jednak urzeczywistnić żadnego ze swych najbardziej szlachetnych pragnień. Oto dramat człowieka we władaniu Prawa: człowieka sfrustrowanego, zawiedzionego, nigdy nie przeżywającego szczęścia, jakie płynie z wypełnienia się ludzkich pragnień.

**16–17.** Paweł ciągle pamięta o tym, że ma obalić pogląd ludzi uważających Prawo za źródło grzechów, za rzecz złą samą w sobie. A jeżeli tak, to sprawcą wykroczeń przeciw Prawu nie jest ten, kto uznaje je za dobre. Wykroczeń owych dopuszcza się jakby drugie *ja* rozdartego człowieka, przeżywające w nim, również osobowo pojmowany grzech.

**18–20.** Paweł stwierdza ponownie, iż jest świadom tego, że w jego ciele jakoś mieszka dobro, czyli że nie jest z gruntu zły. Idea pragnienia dobra jest wyrażona czasownikiem służącym zazwyczaj do przedstawiania chcenia spontanicznego, podświadomego; oznacza pociąg natury, pierwszy jej jakby odruch. Równocześnie działa w człowieku druga siła, będąca w ustawicznej opozycji do tego, co dobre i szlachetne. Wiersze 19 i 20 powtarzają prawie dosłownie treść ww. 15 i 17.

**21–23.** Ten trójwiersz stanowi swoistą, powtarzającą pewne znane już elementy, konkluzję rozważań nad dramatem człowieka żyjącego wzniosłymi pragnieniami, ale i równoznaczną świadomością niemożności ich zrealizowania.

**24.** Jedynym pragnieniem grzesznika, określanego tu przez Pawła mianem nieszczęsnego człowieka, jest wydostanie się z niewoli ciała, która prowadzi do niechybnej śmierci.

### **Medytacja Słowa:**

**7, 14-15.** Św. Paweł potrzebował Jezusa Chrystusa. Jedynie Jezus Chrystus mógł go uwolnić od potępienia (zob. Rz 8,1). Jedynie On mógł go uwolnić zniewoli grzechu. Paweł opisał siebie jako zaprzedanego grzechowi. Był niewolnikiem grzechu. Nie był wolny. Nie był w stanie czynić tego, co pragnął czynić. Starał się czynić to, co nakazuje mu dobre prawo, ale grzech nie pozwalał mu na to. Przy pomocy tego przykładu Paweł starał się uświadomić Izraelitom, że potrzebują Mesjasza. Wskazał już wcześniej, że zwycięstwo nad grzechem jest możliwe jedynie „pod łaską” (Rz 6,14). Ta sama myśl została uwypuklona w 7. rozdziale Listu do Rzymian. Życie pod prawem oznacza niewolę grzechu — bezlitosnego pana.

### **Sugestie do kontemplacji:**

Kiedy nasz rozum i wola z radością chcą wypełnić Twoją wolę, Boże, wtedy następuje w nas bolesne rozdarcie i rozpoczyna się wewnętrzna walka: złe moce sprzeciwiają się naszej dobrej woli i nie pozwalają wykonać dobra usiłując podbić nas w niewolę grzechu, który mieszka w naszych członkach.

Nieszczęsny ja człowiek! Któż mnie wyzwoli z ciała, co wiedzie do śmierci? Tylko w Tobie, Boże, pokładam nadzieję na ratunek.